

Sygn. akt I ACa 166/17, I ACz 212/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska
Sędziowie	:	SA Jarosław Marek Kamiński SA Magdalena Natalia Pankowiec (spr.)
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 27 lipca 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki z o.o. w A.**

przeciwko **I. C.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej i zażalenia powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 2 grudnia 2016 r. sygn. akt I C 453/16

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie I w ten sposób, że oddala powództwo;**

b) **w punkcie III w ten sposób, że zasądza od powódki na rzecz pozwanej 27.017 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**

II. oddala zażalenie;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanej 11.250 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej;

IV. nakazuje ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Suwałkach 28.045 zł brakujących kosztów sądowych.

(...)

UZASADNIENIE

(...) sp. z o.o. w A. wniósł o zasądzenie od pozwanej I. C. kwoty 560.898,79 zł z ustawowymi odsetkami od 31 marca 2015 r. Podniósł, że wyrokiem z 5 kwietnia 2012 r. (sygn. VII GNc 100/12) Sąd Okręgowy zasądził na jego rzecz od R. C. 1.008.719,05 zł. W toku postępowania egzekucyjnego zawarł ugodę z dłużnikiem oraz jego żoną (pозwaną). Ta ostatnia poręczyła wtedy zobowiązanie swojego męża. Na dzień złożenia pozwu wynosiły one 560.898,79 zł.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z 23 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie powoda w całości, a nadto zasądził na jego rzecz od pozwanej 35.262 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wyrokiem z 9 marca 2016 r. Sąd Apelacyjny uchylił powyższe orzeczenie, zniósł postępowanie w zakresie rozprawy z dnia 15 czerwca 2015 r. i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej. Uzasadnił, że w procesie doszło do pozbawienia strony możliwości obrony, co skutkowało nieważnością.

Po powtórny rozpoznanie sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z 2 grudnia 2016 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda: 560 898,79 zł z ustawowymi odsetkami od 31 marca 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. a od 1 stycznia 2016 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie do dnia zapłaty (pkt I), a nadto kwotę 29.662 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III) oraz nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Suwałkach) 26.045 zł tytułem brakującej opłaty od apelacji, od uiszczenia której pozwana była zwolniona (pkt II).

Oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych.

Nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z 5 kwietnia 2012 r. (sygn. VII GNc 100/12) Sąd Okręgowy zasądził od R. C. na rzecz powoda 1.008.719,05 zł z odsetkami ustawowymi oraz 19.826 zł tytułem kosztów procesu. Wierzytelność, co do której zapadło to orzeczenie, powstała w związku z działalnością gospodarczą, jaką prowadziły powyższe podmioty. Z uwagi na to, że dłużnik nie zapłacił zasądzonej kwoty, on oraz jego żona (pозwana) w dniu 20 lipca 2012 r. zawarli z powodem pisemną ugodę. Umowę tą przygotował ten ostatni, choć uprzednio telefonicznie uzgodnił zrab jej treści z R. C.. Tekst dokumentu zredagowano w sposób niezbyt precyzyjny. Pozwana oraz jej mąż zapoznali się z nim dosyć pobieżnie i byli przekonani, że dotyczy wyłącznie ustanowienia hipoteki na ich wspólnej nieruchomości. Jak wynikało z treści ugody, ta pierwsza poręczyła, że R. C. do 30 grudnia 2012 r. spełni zobowiązanie, które wynikało z treści nakazu zapłaty z 5 kwietnia 2012 r. Zgodziła się też, aby powyższemu orzeczeniu nadać klauzulę wykonalności przeciwko niej. Zobowiązała się wraz z mężem, że tytułem zabezpieczenia wierzytelności powoda ustanowią na jego rzecz hipotekę łączną na nieruchomości do kwoty 1.200.000 zł.

W dniu 20 lipca 2012 r. sporządzono akt notarialny, w którym złożyli oświadczenie o treści wskazanej w zdaniu poprzednim.

W dniu 17 sierpnia 2012 r. zawarli umowę majątkową małżeńską, w której ustanawiali rozdzielność majątkową i podzielili majątek wspólny.

R. C. nie zwrócił długu w terminie, który oznaczono w ugodzie. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy na wniosek powoda nadał klauzulę wykonalności nakazowi zapłaty z 5 kwietnia 2012 r. również przeciwko pozwanej. Ograniczył w niej odpowiedzialność dłużniczki do majątku objętego wspólnością ustawową (postanowienie w sprawie o sygn. akt VII GCo 3/13, które zapadło nie wcześniej niż w dniu złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności, to jest 11 stycznia 2013 r.).

Na skutek postępowania egzekucyjnego wierzytelność została splecona do kwoty 560.898,79 zł (stan na 30 marca 2015 r.).

Sąd Okręgowy zważył w oparciu o powyższe ustalenia faktyczne, że zgodnie z poglądem, jaki jest wyrażany w judykaturze, wątpliwości co do znaczenia oświadczenia woli w postaci pisemnej, należy rozstrzygać na korzyść osoby, która nie redagowała jego treści. Uznał jednak, że orzeczenia Sądu Najwyższego, w których wyrażono powyższą tezę zapadły w sprawach o innym stanie faktycznym. Jako strony występował w nich profesjonalista (podmiot redagujący dokument) oraz konsument (adresat oświadczenia woli), a przedmiot interpretacji stanowił wzorzec umowny. Inaczej było w niniejszym postępowaniu, w którym zarówno powód jak i pozwana występowali jako przedsiębiorcy. Oświadczenie tej ostatniej, że poręczyła za R. C. wykonanie zobowiązania, należało tym samym wyklądać jako wyrażenie zgody na zawarcie czynności prawnej oznaczonej w 876 §1 k.c. Ugody nie można też było dzielić na dwie części, to jest na preambułę, która do niczego nie zobowiązywała i na resztę tekstu, który miał zawierać wiążące postanowienia.

Z tych przyczyn powód dysponował podstawą prawną, aby również od pozwanej dochodzić wierzytelności, jaka przysługiwała mu od R. C..

Sąd Okręgowy zważył nadto, że nakaz zapłaty z 5 kwietnia 2012 r. nie stanowił samodzielnego tytułu egzekucyjnego przeciwko tej ostatniej. Od chwili gdy został zaopatrzony w klauzulę wykonalności, uprawniał jedynie do tego, aby w ograniczonym zakresie prowadzić egzekucję z jej majątku. Z tych przyczyn brak było podstaw do uznania, że wydanie wyroku w niniejszej sprawie doprowadziłoby do powstania dwóch tytułów wykonawczych, które dotyczyłyby tego samego podmiotu oraz długu. Powód miał też podstawę prawną, aby za pomocą powództwa, które zostało oparte o stosunek poręczenia, dochodzić swej wierzytelności z całego, a nie jedynie części majątku małżonka dłużnika.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od całości powyższego orzeczenia złożyła pozwana i zarzuciła:

I. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego na skutek:

a) błędnego przyjęcia, że ugoda została zredagowana przez powoda „w sposób niezbyt precyzyjny, co może być wynikiem przygotowania jej przez Wietnamczyków i tłumaczeniem tekstu na język polski”, podczas gdy powód jest spółką prawa polskiego działającą od szeregu lat na terenie Polski, która korzysta z profesjonalnej pomocy prawnej, a sam tekst tej ugody został przygotowany przez współpracującego z nią „na stałe” zawodowego polskiego prawnika i nie jest wynikiem rzekomo nieprecyzyjnego tłumaczenia z języka (...), lecz świadomych przemyśleń powoda, co w sposób oczywisty wynika z jego formy i treści;

b) pozwana składając podpis pod ugoda działała jako podmiot gospodarczy, podczas gdy z treści tego dokumentu, jak i z okoliczności sprawy jasno wynika, że przy tej czynności nie występowała jako przedsiębiorca, lecz jako konsument, co oznacza, że wątpliwości wynikające z w. w. dokumentu powinny być interpretowane na jej korzyść;

II. naruszenie prawa materialnego:

a) art. 65 § 1 i § 2 k.c. w zw. z treścią ugody poprzez błędną jej wykładnię i niewłaściwe zastosowanie tego przepisu na skutek przyjęcia, że pozwana w treści ugody złożyła oświadczenie o poręczeniu zapłaty przez R. C. kwoty zasądzonej na rzecz powoda nakazem zapłaty z 5 kwietnia 2012 r., podczas gdy z literalnego brzmienia tego dokumentu, jak i z rzeczywistej zgodnej woli stron tej czynności wynika, że przystąpiła ona do ugody celem ułatwienia egzekucji jedynie poprzez wyrażenie zgody na nadanie przeciwko niej klauzuli wykonalności przywołanemu orzeczeniu;

b) art. 385 § 1 i § 2 k.c. poprzez tłumaczenie niejednoznacznych zapisów ugody sformułowanej przez powoda na niekorzyść pozwanej, mimo że po myśli tego przepisu powinny być one interpretowane na jej korzyść jako strony takiej czynności mającej w jego rozumieniu status konsumenta;

c) art. 876 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie na skutek przyjęcia, że przywołana wyżej czynność prawna zawierała w swej treści umowę poręczenia z koniecznymi w tej mierze istotnymi warunkami, podczas

gdy w istocie regulowała tylko udział pozwanej w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym na kanwie powyższego orzeczenia poprzez wyrażenie przez nią zgody na nadanie przeciwko niej klauzuli wykonalności;

III. naruszenie art. 233 k.p.c. na skutek przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, że ugoda stanowiła umowę poręczenia zapłaty w. w. kwoty, podczas gdy w istocie zawierała jedynie zgodę pozwanej na nadanie przeciwko niej powyższemu nakazowi klauzuli wykonalności;

IV. nieważność postępowania z uwagi na procedowanie w sprawie, mimo że przeciwko pozwanej nadano wcześniej klauzulę wykonalności w. w. nakazowi zapłaty, w którym zasądzono na rzecz powódki tę samą kwotę, której dotyczy niniejsze postępowanie (art. 379 pkt. 3 k.p.c.).

Z uwagi na powyższe wniósł o zmianę skarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Zażalenie na postanowienia, jakie zawarto w powyższym wyroku, złożył też powód. Zaskarżył rozstrzygnięcie o kosztach procesu w całości, a orzeczenie o kosztach sądowych w zakresie w jakim nie zasądzono na jego rzecz kwoty 5.600 zł. Zarzucił naruszenie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj. z dnia 25 lutego 2013 r. Dz. U. z 2013 r. poz. 490). Wskazał, że pozwana nie była stroną, która wygrała sprawę przed Sądem Apelacyjnym. Tym samym Sąd błędnie zasądził od niego nieuiszczoną opłatę sądową od apelacji. Brak też było podstaw, aby zasądzić na jego rzecz jedynie 1.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z tych przyczyn wniósł o zmianę postanowienia i zasądzenie dodatkowo 5.600 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego, a także o uchylenie obowiązku zwrotu kosztów sądowych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja była uzasadniona. Jej uwzględnienie skutkowało natomiast oddaleniem zażalenia.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny rozpoznał zarzut nieważności postępowania. Pozwana wywodziła go z art. 378 pkt 3 k.p.c. Trzeba podkreślić, że aby zaktualizowała się hipoteza tej normy prawnej, konieczne było, żeby w co najmniej dwóch różnych postępowaniach między tymi samymi stronami rozstrzygnięto co do tych samych roszczeń. Tymczasem wbrew stanowisku, które zawarto w apelacji, o ile skarżony wyrok dotyczył uprawnienia wywodzonego z materialnoprawnego stosunku poręczenia (art. 876 § 1 k.c.), o tyle orzeczenie z 21 stycznia 2012 r. (sygn. akt VII GCo 4/13) wydano w przedmiocie procesowego żądania powoda o to, aby zaopatrzyć nakaz zapłaty w klauzulę wykonalności przeciwko pozwanej. W postanowieniu, które wskazano w zdaniu poprzednim, w ogóle nie doszło do merytorycznego rozpoznania („osądzenia”) sprawy cywilnej. W tej sytuacji, jak słusznie podnosi się w judykaturze, nawet odpowiednie stosowanie przepisów o procesie (art. 13 § 2 k.p.c.) nie kreowało ono skutków oznaczonych w art. 366 k.p.c. (patrz: uchwała SN z 28 października 2010 r. III CZP 65/10). Jeżeli zaś powód nie zdołał wykazać, że w obrocie funkcjonuje orzeczenie które stwarza powagę rzeczy osądzonej co do przedmiotu niniejszego postępowania, to zarzut nieważności okazał się bezzasadny.

Przechodząc do merytorycznego rozpoznania środka odwoławczego Sąd Apelacyjny zważył, że na uwzględnienie zasługiwały prawidłowe ustalenia pierwszoinstancyjne, które dotyczyły treści oraz okoliczności w jakich sporządzono: nakaz zapłaty z 5 kwietnia 2012 r., oświadczenie z 20 lipca 2012 r. o ustanowieniu hipoteki, ugode, a także postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności z 21 stycznia 2012 r. (sygn. akt VII GCo 4/13). Również pozwana nie zakwestionowała ich w swojej apelacji. Wprawdzie powołała się w niej na zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. (pkt I i III), niemniej albo dotyczyły one okoliczności nieistotnych w sprawie (dysponowanie przez powoda profesjonalną pomocą

prawną, celowość narzucenia nieprecyzyjnego wzorca), bądź też skupiła się w nich na kwestionowaniu sposobu wykładni umowy, którą zawarła z powodem, jak też na kontestowaniu oceny Sądu Okręgowego, że przysługiwał jej przymiot przedsiębiorcy w tamtym stosunku prawnym.

Z uwagi na charakter tych dwóch ostatnich zarzutów zostały one rozpoznane wraz z tą częścią apelacji, która dotyczyła uchybień prawa materialnego.

Jak słusznie w niej podniesiono, sam fakt, że podmiot prawa cywilnego prowadzi działalność gospodarczą, nie pozbawia go przymiotu konsumenta, o ile tylko czynność obligacyjna, której był stroną, nie miała bezpośredniego związku z jego profesjonalną aktywnością ekonomiczną (art. 22¹ k.c. patrz: wyrok SN z 10 maja 2017 r. I CSK 477/16; red. dr hab. K. Osajda. Kodeks cywilny. Komentarz. Wydanie 16. 2017 r., B.1.11. art. 22¹; Legalis). Wbrew stanowisku jakie zaprezentował Sąd Okręgowy, pozwana spełniła powyższe przesłanki. Prawdłowo podniosła, że przedmiot ugody z 20 lipca 2012 r. stanowiły czynności zmierzające do spełnienia oraz zabezpieczenia wykonania zobowiązania, które wywodziło się ze stosunków gospodarczych, jakie istniały wyłącznie między powodem a R. C. (bezsporne). Skoro więc umowa, którą wymieniono w zdaniu poprzednim, nie miała nawet pośredniego związku z jej działalnością gospodarczą, to, nie zaszyły podstawy aby uznać, że występowała w niej jako strona, która była przedsiębiorcą.

Trzeba też podkreślić, że dokument, w którym zawarto postanowienia powyższej ugody, nie był redagowany z jej udziałem. Otrzymała go bowiem w gotowej formie ze złożonym już podpisem wierzyciela (zeznania: pozwanej k. 145, 146 v; świadka R. C. k. 146). Nie miała też możliwości, aby zmodyfikować treść powyższej umowy, skoro odmowa akceptacji tego aktu w kształcie, jaki przedstawił powód, doprowadziłaby do kontynuowania egzekucji przeciwko jej mężowi (§ 1 ust. 3 ugody; zeznania pozwanej 00:14:48 oraz dalsze i 00:57:42 oraz dalsze k. 145).

Okoliczności, które wskazano wyżej, pozwalały na to, żeby, w zależności od jednej z dwóch koncepcji jakie są prezentowane w doktrynie, uznać tekst ugody jako wzorzec umowny, bądź zespół klauzul indywidualnie narzuconych. Jak wynikało ze stanowiska części piśmiennictwa pod to pierwsze pojęcie zaliczają się wszystkie te postanowienia kształtujące treść stosunku prawnego, które, tak jak to było w przypadku umowy zawartej przez strony, zostały z góry przygotowane przez proporenta (red. prof. dr hab. E. Gniewek, prof. dr hab. P. Machnikowski. Kodeks cywilny. Komentarz. Wydanie 7. 2016 r., ust. 5 art. 384; Legalis). W ocenie innych autorów, aby klauzule wymienione w zdaniu poprzednim zakwalifikować do oświadczeń woli, jakie wymieniono w 384 § 1 k.p.c., musiałyby dodatkowo być przeznaczone do wielokrotnego stosowania. Jeżeli zaś, tak jak to ustalono w niniejszym postępowaniu, przygotowano je w związku z konkretnym stosunkiem prawnym, to nie stanowiłyby wzorca, lecz umowę, do której miałyby zastosowanie przepisy z art. 385¹ i nast. k.c. (patrz: red. prof. dr hab. M. Gutowski. Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1 - 449¹¹. Wydanie 1. 2016 r.; dalej: „Komentarz KC - M. Gutowski”, III.5. art. 384; Legalis).

Jak słusznie podnosi się w doktrynie, przy wykładni pierwszych z nich, stosuje się wyłącznie metodę obiektywną. Obowiązuje ona z tym zastrzeżeniem, że za wiążące należy uznać takie znaczenie wzorca, jakie wyinterpretowałby podmiot, który odpowiadał wyłącznie normatywnemu, a nie zindywidualizowanemu modelowi adresata oświadczenia woli (patrz: red. prof. dr Z. R.. System Prawa Prywatnego tom 2. Prawo cywilne – część ogólna. Wydanie 2. 2008 r.; dalej: "Komentarz KC - Z. R." § 8.III.6. s. 92, 93; L.). Jeżeli zatem, co miało miejsce w niniejszej sprawie, klauzulami umownymi zostałaby związana osoba oznaczona w art. 22¹ k.c., to odbiorcą, o jakim mowa w zdaniu poprzednim, byłby konsument o typowych zdolnościach percepcji, który z należyłą starannością dokonuje interpretacji zmierzającej do odtworzenia treści myślowych proporenta (patrz: Komentarz KC - Z. R., § 5.III.3. s. 58, 59; L.). Trzeba też podkreślić, że postanowienia, które z uwagi na powyższy normatywny punkt widzenia wydawałyby się dla adresata wieloznaczne i niezrozumiałe, należało interpretować na jego korzyść (art. 385 § 2 k.c.). W doktrynie słusznie się zaś podnosi, że nietransparentne są takie klauzule, których znaczenia typowy odbiorca nie mógłby ustalić bez wnikliwej analizy celu, usytuowania tekstu, lub stosowania paralingwistycznych zasad wykładni wzorca (patrz: Komentarz KC - Z. R., § 8.III.6. s. 153).

Treść umowy, którą zawarły strony, spełniała cechy niejednoznaczności, jakie wskazano w powyższym akapicie. Istotnie zapisano w niej, że pozwana „poręcza” za dłużnika wykonanie ugody, co mogło świadczyć o wykreowaniu więzi obligacyjnej, jaką unormowano w art. 876 k.c. Tym niemniej słowo to zamieszczono w części informacyjnej dokumentu obok danych, które dotyczyły nazw, adresów i oznaczeń stron. Z tych przyczyn, co jest charakterystyczne dla wstępów tekstów prawnych, mogło ono służyć do tego, aby opisać (streścić) intencję, w jakiej zawarto umowę. W tym kontekście miałyby jedynie potoczny sens i oznaczało „wzięcie odpowiedzialności” lub „udzielenie gwarancji” przez pozwaną za to, że dłużnik wykona ugodę (powszechnie rozumiane znaczenie słowa „poręczyć” patrz: Słownik Języka Polskiego. PWN; (...)) Wątpliwości co do znaczenia w jakim użyto tego wyrazu, kreował również fakt, że choć w dalszej części umowy znalazły się postanowienia, które podzielono na jednostki redakcyjne, a nadto szczegółowo oznaczono w nich obowiązki uczestników czynności prawnej (część dyspozytywna), to jednak w odniesieniu do pozwanej nie było tam klauzul dotyczących poręczenia. Jak wynikało z § 1 i § 2 ugody, zawarto w niej jedynie oświadczenia, że zaaprobowała ona zobowiązanie, o jakim orzeczono w nakazie zapłaty z 5 kwietnia 2012 r., a nadto wyraziła zgodę na to, żeby nadać temu orzeczeniu klauzulę wykonalności przeciwko niej (k. 8 i 9). W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny zważył, że typowy konsument, bez wnikliwej analizy konstrukcji całej umowy, jej układu i celu, nie mógłby mieć pewności czy określenie „poręczenie” zostało użyte w sensie potocznym, czy też jako oznaczenie zobowiązania z art. 876 k.c.

Z tych przyczyn, zgodnie z zasadą *in dubio contra proferentem* (art. 385 § 2 k.c.) wątpliwości te należałoby rozstrzygnąć na jego korzyść.

Do takiego samego rezultatu prowadziłyby interpretacja ugody, gdyby przyjąć, że składała się z jednostronnie narzuconych klauzul umownych. W takiej sytuacji, z uwagi na kombinowaną metodę wykładni jaką stosuje się przy dwustronnych oświadczeniach woli, decydujące znaczenie miałby zgodny zamiar stron. O treści tego ostatniego świadczył zapis części dyspozytywnej ugody, w której zostały sprecyzowane prawa i obowiązki stron, a z których nie wynika wola zawarcia umowy poręczenia, o czym powyżej. Charakterystyczna jest także treść aktu notarialnego, jaki sporządzono przy udziale pozwanej i jej męża (k. 10 – 16). Choć nie ciążył na niej taki obowiązek, wyjaśniła przed notariuszem, że na podstawie ugody: zaaprobowała zobowiązanie R. C., które było przedmiotem nakazu zapłaty z 5 maja 2012 r. Wskazała dalej, że w razie gdyby nie spłacił swojego długu, zgodziła się, aby wierzyciel wystąpił o nadanie przeciwko niej klauzuli wykonalności co do powyższego orzeczenia. Trzeba pokreślić, że złożyła to oświadczenie w tym samym dniu, w którym zawarła ugodę z powodem. Dokonała tego więc w momencie, gdy między stronami nie było jeszcze konfliktu, a ona nie miała interesu, aby kreować twierdzenia na potrzeby przyszłego sporu sądowego. Stanowisko jakie zaprezentowała w akcie notarialnym, nie było zatem przejawem indywidualnej opinii, lecz stanowiło wyraz znanej jej wspólnej woli, którą kierowali się wszyscy uczestnicy stosunku prawnego ugody. Powyższe oświadczenie było też koherentne z treścią umowy oraz zeznaniami, jakie złożyła ona oraz świadek. Zgodnie z nimi zamiar (i cel) stron obejmował wyłącznie te czynności, które wskazano w części dyspozytywnej dokumentu ugody. Nie dotyczył on w rezultacie tego, aby pozwana weszła z powodem w obligacyjną więź poręczenia (zeznania pozwanej 00:14:48 – 00:19:13, 00:22:35 – 00:27:48 k. 145 i 00:57:42 – 01:08:37, k. 146 i 147; zeznania R. C. 00:46:20 – 00:50:29 146 v, 147).

Trzeba też podkreślić, że do takich samych wyników prowadziłyby wykładnia, która nie miałaby oparcia w przesłankach, jakie wymieniono w zdaniu poprzednim. Zostałaby ona przeprowadzona na podstawie metody obiektywnej, w której, tak samo jak to miało miejsce w przypadku wzorców umownych, zastosowanie mogła znaleźć reguła *in dubio contra proferentem*. Ta, choć nie wywodziłaby się z art. 385 § 2 k.c., to jednak znalazłaby oparcie w ugruntowanej w prawie polskim zasadzie, że ryzyko niejasnego sformułowania tekstu umowy, a zatem również jednostronnie narzuconych klauzul, ponosi ten kto go zredagował (patrz: wyrok SN z 15 stycznia 2016 r. I CSK 1083/14). Niejednoznaczność powyższa musiałaby istnieć z perspektywy zdolności percepcyjnych typowego odbiorcy oświadczenia woli. Ten powinien zaś działać nie tylko w warunkach przypisania normatywnego, jak to było przy wykładni wzorców umownych, lecz również w zindywidualizowanych okolicznościach, jakie rzeczywiście występują u adresata czynności prawnej. N. klauzuli zaistniałaby zatem, gdyby powyższy modelowy podmiot został pozbawiony

pełnej możliwości, aby należycie rozpoznać sens umowy, a jednocześnie nie mógłby wpłynąć na jej treść (patrz: Komentarz KC - M. G., IV.2. art. 385; L.; wyrok SN z 25 listopada 2016 r. V CSK 83/16).

Pozwana wykazała powyższe przesłanki. Trzeba podkreślić, że typowy adresat umowy jaka łączyła strony, nawet gdyby przeanalizował jej treść, a nadto dysponował pewną wiedzą z zakresu prawa (pозwana posiadała ją skoro prowadziła działalność gospodarczą), nie mógłby rozwikłać wątpliwości, które wiązały się z brzmieniem tego aktu prawnego. Stan ten, jak już wspomniano, wynikał z nieprawidłowej konstrukcji tekstu dokumentu, który dostarcza argumentów, aby pojęcie „poręcza” uznać zarówno za zwrot potoczny, który należy odnieść do zobowiązania skonkretyzowanego w części dyspozytywnej ugody, jak i zobowiązanie do zawarcia umowy z art. 876 k.c. Typowy adresat powyższych klauzul, tak jak to mało miejsce w przypadku pozwanej, nie miałby nadto możliwości żeby zmodyfikować niejasne dla niego postanowienia. Wątpliwości, jakie wykreowałyby się w toku tak przeprowadzonej wykładni, należałoby zatem zinterpretować na jego korzyść.

Powód nie wykazał w rezultacie, aby na pozwanej ciążyła prawna odpowiedzialność za zobowiązania R. C. wynikająca z udzielonego poręczenia w rozumieniu art. 876 k.c. Z tych przyczyn jego powództwo podlegało oddaleniu, o czym Sąd Apelacyjny orzekł zmieniając wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Rozpoznając zażalenie Sąd Apelacyjny zważył, że w momencie, gdy uwzględniono powództwo w całości, istotnie brak było podstaw do wydania rozstrzygnięcia, w którym zasądzono na rzecz powoda jedynie stosunkową część wynagrodzenia należnego jego pełnomocnikowi oraz nałożono na niego obowiązek zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych, jakie powstały w związku z czynnościami pozwanej. Tym niemniej żądanie tego ostatniego zostało ostatecznie oddalone, co skutkowało tym, że przegrał proces w całości. Tym samym spoczął na nim obowiązek, aby zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zwrócić koszty, jakie poniósł jego przeciwnik procesowy. Powinien w konsekwencji uiścić na rzecz pozwanej 27.017 zł (opłata skarbową; wynagrodzenie pełnomocnika w pierwszym postępowaniu w I instancji 7.200 zł - § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 461, dalej: Rozporządzenie; wynagrodzenie pełnomocnika w II instancji 5.400 zł - § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia; wynagrodzenie pełnomocnika w drugim postępowaniu w I instancji 14.400 zł - § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie Dz. U. z 2015 r. poz. 1800 w brzmieniu sprzed 27 października 2016 r.). Zobowiązany był nadto do poniesienia skredytowanych przez Skarb Państwa kosztów sądowych na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c..

Z tych przyczyn orzeczono jak w pkt I b oraz w jak w pkt II sentencji na podstawie odpowiednio art. 386 § 1 k.p.c. oraz art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.

O kosztach instancji odwoławczej, którą powód przegrał w całości, również orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Z tych przyczyn powinien zwrócić pozwanej kwotę 8.100 zł z tytułu wynagrodzenia jej zastępcy procesowego (§ 2 pkt 7 w zw. z art. 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie Dz. U. z 2015 r. poz. 1800), a nie 11.250 zł, o czym Sąd Apelacyjny orzekł przez omyłkę stosując stawkę, która obowiązuje przy wyższej wartości przedmiotu zaskarżania.

Z tych względów rozstrzygnięto jak w pkt III sentencji na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

Z tych samych przyczyn, jakie podano już wyżej, powód powinien zwrócić koszty sądowe, od których poniesienia pozwana została zwolniona. Stanowi o tym norma art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Sąd Apelacyjny nakazał zatem ściągnąć od niego opłatę wyłącznie od jednej apelacji, jaką złożył jego przeciwnik procesowy (28.045 zł).

Dlatego orzeczono jak w pkt IV sentencji na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c.

(...)